

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

MAGDALENA MISZEWSKA: Masowa emigracja, stereotyp Polaka za granicą i wyobrażenia na temat wschodu i zachodu – to tematy, które porusza wystawa „Dzikość serca”. Punktem wyjścia jest kolekcja Fundacji Sztuki Polskiej ING, która od lat gromadzi prace krajowych twórców. W tym odcinku Audycji Kulturalnych odwiedzamy warszawską Zachętę i rozmawiamy z Marią Świerżewską, która z ramienia galerii współpracowała przy wystawie z jej kuratorką doktor Sylwią Serafinowicz.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

MAGDALENA MISZEWSKA: Rozmawiamy o wystawie, która jest zatytułowana „Dzikość serca. Portret i autoportret w Polsce po 1989 roku”, jednak pierwsza praca, na którą ja zwróciłam uwagę, wchodząc na wystawę, to jest reprodukcja plakatu filmowego do Casino Royale z Danielem Craigiem. No dobrze, jest portret, jest Daniel Craig, jest towarzysząca mu aktorka, autoportret już niekoniecznie, Polska po 1989 – zastanawiam się, o co tutaj właściwie chodzi i czemu takie właśnie spotkanie nas czeka, kiedy zdecydujemy się zwiedzić tę wystawę.

MARIA ŚWIERŻEWSKA: Faktycznie wystawa składa się z trzech części i ta pierwsza część jest takim rodzajem wprowadzenia, zbudowaniem kontekstu historycznego, ale też bardziej współczesnego. Może zacznę od początku. Wystawa jest współorganizowana przez Fundację Sztuki Polskiej ING. Dostyc regularnie robią wystawy swojej kolekcji i zależało im na tym, żeby pokazać kolekcję pod jakimś nowym kątem, i do współpracy została zaproszona Sylwia Serafinowicz – kuratorka wcześniej związana z Muzeum Współczesnym we Wrocławiu, teraz mieszka i pracuje w Londynie. Sylwia zaczęła przyglądać się pracom z kolekcji ING, to są współczesne dzieła polskich artystów, powstałe po 1990 roku i oczywiście od razu zwróciła uwagę na tę cezurę czasową, i na to, że to są właśnie prace po roku 1990, no czyli charakterystyczny moment transformacji w Polsce. Zwróciła więc uwagę na daty powstania tych dzieł, ale także uderzył ją fakt, że sporo jest wśród tych prac portretów i autoportretów, czy też obrazów, które jakby w ten sposób można postrzegać i postanowiła przyjrzeć się właśnie temu potransformacyjnemu postrzeganiu artystów naszego społeczeństwa, czy też siebie samych, i spojrzała na to z takiej perspektywy też sobie bliskiej, czyli emigracji. Emigracji, która niewątpliwie jest jednym z kluczowych elementów wpływających na ten nasz obecny obraz. Natomiast też, jak wiadomo, ta emigracja obecnie masowa jakby nie jest czymś nowym, ponieważ wyjeżdżaliśmy z kraju już od dawna i tych fal było kilka. Stąd na początku wystawy właśnie kuratorka postanowiła pokazać te wcześniejsze fale emigracji, pokazać artystów, którzy w XX wieku wyjeżdżali i tworzyli za granicą. Chciała pokazać także jakby to, jak ten obraz Polaka emigranta się kształtował oraz jego obecność w popkulturze, czy w mediach. I tu właśnie w końcu przechodzimy do wspomnianego przez Panią plakatu. Otóż, jak się okazało, pierwowzorem dla zresztą dwóch postaci u Iana Fleminga były Polki – migrantki. Postać, w którą wciela się Eva Green w Casino Royale, ponoć została zbudowana na podstawie polskiej szpiegini Krystyny Skarbek. Oprócz tego plakatu jest tam też zdjęcie Poli Negri, też ważnej postaci popkultury o polskich korzeniach, czy na przykład plakaty dwóch innych filmów,

które również opowiadają o polskich migrantach – film „Moonlighting” Skolimowskiego z Jeremy Irons’em i film „The immigrant”.

MAGDALENA MISZEWSKA: I chwilę później już ten kontekst historyczny zostawiamy, przenosimy się w czasy bardziej współczesne, ale wciąż dalekie chyba od autoportretu przynajmniej, bo portret – o nim możemy mówić, przyglądając się tym nagłówkom gazet, które są tuż obok tego kontekstu historycznego umieszczone, które mówią o polskich migrantach i o stosunku Brytyjczyków do nich. Tu ten portret jest... jaki on jest?

MARIA ŚWIERŻEWSKA: Jest różny celowo, widzimy tam na wystawie wycinki z prasy brytyjskiej, amerykańskiej i francuskiej też. I celowo są to wymieszane zarówno fragmenty pokazujące na przykład, że Kuba Rozpruwacz był Polakiem albo jakieś inne postaci, których w ten sposób byśmy nie kojarzyli. Pokazują oczywiście też masowość tych migracji. Są tam fragmenty z artykułów, mówiące o tym, że już ileś tam set tysięcy osób mieszka tu i tu. Jest trochę komentarzy pobrexitowych i o tym, jaki to będzie problem dla tej polskiej mniejszości w Wielkiej Brytanii, ale są też takie bardziej może popularne teksty o stereotypach i obalanie stereotypów, jacy są Polacy. Myślę, że kuratorce zależało właśnie na pokazaniu tego wielorakiego oblicza i tego też, że łatwo my się poddajemy tym stereotypom. Natomiast na przykład, co też pokazuje między innymi przy użyciu fotografii współczesnych artystów, którzy też wyemigrowali z Polski i którzy jakby są też przykładem takich migrantów sukcesu, i którym się tam dobrze żyje, ich kariery się tam toczą. I faktycznie takie spojrzenie na tego współczesnego polskiego emigranta jest też takim przejściem już do tej głównej części wystawy, stanowiącej obrazę, które są podzielone na dwie sale. Większość stanowią właśnie prace z kolekcji Fundacji Sztuki Polskiej ING, ale jest ten pokaz rozbudowany o wypożyczenia z kilku innych instytucji i od prywatnych kolekcjonerów.

MAGDALENA MISZEWSKA: Ja przy tym przejściu chciałabym się na chwilę zatrzymać, ponieważ to, o czym mówiliśmy do tej pory, to jest pierwsza sala, w której możemy oglądać prace z tej wystawy. Przechodzimy do drugiej i można bardzo się zdziwić, bo już zupełnie inny klimat panuje w dwóch pozostałych salach do tego stopnia, że kiedy przechadzałam się po wystawie, podsłuchiwałam trochę, co mówią między sobą zwiedzający i niektórzy zastanawiali się, czy to jest ciągle ta sama wystawa.

MARIA ŚWIERŻEWSKA: Tak, to prawda, ona jest trochę właśnie w taki podwójny sposób zbudowana. Ważne jest na pewno to, że te następne dwie sale dają nam taki oddech i obcujemy już z obrazami, które są mniej zagęszczone. Natomiast ta pierwsza część ma celowo taki charakter, Sylwia użyła w którymś momencie takiego określenia, chmury skojarzeń, no jakiś taki zbiór elementów, które nas wprowadzają w tę główną część wystawy. Ważna jest scenografia tej wystawy. Pojawiają się mocne kolory, zresztą właśnie był to pomysł jak najbardziej kuratorski, a nie projektantki ekspozycji i te kolory też mają swoje znaczenie, i uzasadnienie. Pierwsza sala ma kolor intensywnie niebieski, taka ciemna ultramaryna. W tej sali pojawiają się te prace, które przywiodły kuratorce na myśl tę taką naszą, można powiedzieć, pogoń za Zachodem, bo faktycznie można zaobserwować tam kilka prac, w których pojawiają się takie od razu przywołujące nam na myśl atrybuty luksusu, Zachodu, kapitalizmu, na przykład okładki Wojciecha Zasadniego magazynów takich jak „Biznesmen czy sukces”,

praca Pawła Jarodzkiego, który... zresztą również pojawiają się obrazy jego żony Bożeny Grzyb-Jarodzkiej, którzy tworzyli grupę artystyczną o nazwie „Luksus”. Jest też chociażby praca Zbigniewa Rogalskiego „Euro”, która przedstawia artystę wykonującego własnoręcznie banknoty euro na dywanie. Ta sala jest taka bardziej poświęcona może temu obrazowi, portretowi Polaka potransformacyjnego, tej tęsknoty, pogoni za Zachodem. Natomiast druga sala, która ma kolor zielony, pokazuje to jakby drugie oblicze, które myślę, że gdzieś tam równolegle można u nas postrzegać, czyli właśnie to takie, może bardziej to się kojarzy z takim skierowaniem na wschód, z czymś, co się pojawia u Marii Janion, ona to nazywa słowiańszczyzną i to jest właśnie ta jakaś taka tęsknota za naturą, ta próba powrotu do natury, to wejście w las. I tu też właśnie pojawia się ta tytułowa „Dzikość serca”, która zdaniem kuratorki gdzieś tam nas też charakteryzuje.

MAGDALENA MISZEWSKA: I która niekoniecznie jest związana z filmem Davida Lyncha, prawda?

MARIA ŚWIERŻEWSKA: Nie, niekoniecznie.

MAGDALENA MISZEWSKA: A jeżeli chodzi o prace, które możemy oglądać, to są prace głównie z kolekcji Fundacji Sztuki Polskiej ING, czyli nazwiska artystów są znane, ale chyba jest tak, że niekoniecznie te prace, które się pojawiły na tej wystawie, są bardzo znanymi pracami. No część tak, ale chyba znajdziemy tam też te, które rzadziej możemy oglądać.

MARIA ŚWIERŻEWSKA: Na pewno warto też odwiedzić tę wystawę ze względu na ważne i znane nazwiska polskich artystów średniego i młodszego pokolenia. Faktycznie Fundacja stara się jak najczęściej pokazywać te prace, ale oczywiście część z nich jest rzadziej udostępniana publiczności. Zobaczymy prace Wilhelma Sasnała, Jakuba Juliana Ziółkowskiego, Pauliny Ołowskiej, Róży Litwy, Agaty Bogackiej, Tomasza Kowalskiego, no pełne spektrum ważnych postaci, pokazane w ciekawy i autorski sposób.

MAGDALENA MISZEWSKA: A jaki portret Polaka wyróżnia się z tej wystawy?

MARIA ŚWIERŻEWSKA: Myślę, że udało się kuratorce złapać tą taką różnorodność i wielość, i taki jakby trudny do scharakteryzowania obraz współczesnego Polaka. Myślę, że gdzieś też artyści jakby w ciekawy sposób wiadomo, że są dobrymi obserwatorami współczesności i może ważne, żeby też zaznaczyć, że to samo określenie – portret, autoportret – jest tu oczywiście dosyć szeroko potraktowane i znajdziemy prace wręcz, można by powiedzieć, abstrakcyjne, ale myślę, że też w dobry sposób oddające portret w takim rozumieniu oddania właśnie, nie wiem, ducha czy charakteru.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

MAGDALENA MISZEWSKA: Materiał przygotowała Magdalena Miszewska.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.